

KS. ZDZISŁAW PAWLAK

**KS. WIKTOR FILIP POTEPA –  
FILOZOF  
I PROPAGATOR PSYCHOLOGII W DUSZPASTERSTWIE**

Wśród wrocławskich profesorów filozofii w XX wieku – obok ks. Idziego Radziszewskiego (1871–1923), ks. Stanisława Gruchalskiego (1872–1936), ks. Adama Jankowskiego (1884–1949), ks. Władysława Gisztera (1898–1974), ks. Józefa Iwanickiego (1902–1995), ks. Antoniego Warmuza (1914–1981) i ks. Stanisława Mazierskiego (1915–1993) – należy wymienić również ks. Wiktora Filipa Potempę (1887–1942). W dziejach Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławku – mimo że wykładał w nim filozofię tylko dwa lata – jego postać nie może być niezauważona i zapomniana, choćby tylko ze względu na spory dorobek naukowy dotyczący problematyki filozofii oraz teologii pastoralnej w oparciu o psychologię. W pamięci swoich wychowanków i studentów pozostał jako bardzo surowy profesor, niezwykle wymagający, trudny w kontaktach z uczniami. Pewnie to było też przyczyną jego przedwczesnego odejścia z wrocławskiego seminarium do pracy duszpasterskiej na parafii. Jako filozof był zafascynowany zwłaszcza Platonem. W pracy zaś duszpasterskiej podkreślał konieczność stosowania wskazań psychologii.

W niniejszym artykule przyjrzymy się jego nieprzeciętnej postaci, trudnej kapłańskiej drodze życia oraz dokonaniom naukowym jako filozofa i propagatora psychologii w duszpasterstwie.

**1. Ważniejsze dane biograficzne**

Wiktor Filip Potempa urodził się 26 maja 1887 r. w Woźnikach, pow. lublinieckiego (Górny Śląsk), w rodzinie Jakuba (murarza) i Joanny z d. Jagody. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Woźnikach pracował fizycznie dwa lata w kopalni węgla. W latach 1904–1909 uczył się w państwowym gimnazjum w Królewskiej Hucie (Chorzów) i tam 17 lutego 1909 r. uzyskał maturę. W tymże roku (27 IV) rozpoczął na Uni-

wersytecie we Wrocławiu studia filozoficzno-teologiczne, które kontynuował do października 1912 r. Uczęszczał na wykłady i ćwiczenia takich profesorów, jak: Baumgartner (ten zachęcił go do studiów nad filozofią Platona i był promotorem jego pracy doktorskiej), Seger, Nickel, Sickenberger, von Tessen-Węsierski, Sdralek, Nürnberger, Wittig, Koch, Sarrazin, Siebs, Kühnemann, Pohle, Triebs, Renz, König, Hönigswald i Ziesche.<sup>1</sup>

W 1912 r. wstąpił do wrocławskiego seminarium duchownego.<sup>2</sup> W następnym roku (21 II) uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie rozprawy *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons* (wydanej we Wrocławiu w 1913 r.). Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1913 r. z rąk kard. Georga Koppa, a następnie został skierowany do pracy duszpasterskiej. Pracował jako wikariusz w Gliwicach, w Berlinie, w Tychach, w Kamieńcu na dworze hr. von Stolberga i powtórnie na wikariacie w Gliwicach.<sup>3</sup>

W Gliwicach ks. Potempa rozwinął działalność narodową: kierował m.in. Oddziałem Towarzystwa Czytelni Ludowych i był jednym z przywódców „Oberschlesische Volkspartei”. Gdy we wrześniu 1920 r. został zaatakowany przez niemieckiego bojówkarza, w obronie własnej postrzelił napastnika. W październiku tegoż roku, po zapadnięciu wyroku skazującego oraz po niekorzystnym dla Polski plebiscycie na Górnym Śląsku, musiał uciekać do Wielkopolski.<sup>4</sup>

Oddał się teraz pracy nauczycielskiej, do czego posiadał zresztą odpowiednie przygotowanie, gdyż wcześniej (5 XI 1915 r.) zdał przed Państwową Naukową Komisją Egzaminacyjną we Wrocławiu egzamin na nauczyciela gimnazjalnego w zakresie przedmiotów: religia, propedeutyka filozofii, język hebrajski i angielski. Najpierw (od kwietnia 1921 r. do września 1922 r.) uczył religii, języka greckiego i matematyki w wyższych klasach w gimnazjum państwowym oraz geografii w liceum żeńskim w Kościanie Wielkopolskim. Następnie (od października 1922 r.) przebywał w Łodzi, gdzie pełnił obowiązki prefekta gimnazjalnego, profesora w seminarium duchownym i duszpasterza dla katolików niemieckich. W seminarium łódzkim ksiądz Potempa prowadził lektoraty z języków: łacińskiego, greckiego, niemieckiego i francuskiego.<sup>5</sup> Ponadto dla katolików niemieckich w Łodzi w latach 1922–1923 redagował tygodnik pt. „Die Sonntagsglocke” (ukazało się około 30 numerów) i sam pisał większość tekstów w nim drukowanych. Czasopismo to, o charakterze czysto informacyjnym, zawierało: czytania mszalne niedzielne i rozważania na ich temat, tygodniowy kalendarz liturgiczny, żywoty świętych, informa-

cje o piśmiennictwie katolickim, fragmenty listów pasterskich, wiadomości polityczne, życiorysy wybitniejszych osobistości.<sup>6</sup>

W 1923 r. (29 IX) ks. Potempa otrzymał od kard. Adolfa Bertrama ekskardynację z diecezji wrocławskiej i został przyjęty przez bp. Stanisława Zdzitowieckiego do diecezji wrocławskiej.<sup>7</sup>

W związku z jego przejściem do diecezji wrocławskiej opinie o nim wydali, na prośbę kurii wrocławskiej, ks. prof. Augustyn Koźlik i ks. prał. Jan Kapica, którzy go dobrze znali i otwarcie przedstawili jego zalety i wady.<sup>8</sup> Podkreślili z jednej strony, że ks. Potempa posiada „niepospolitą inteligencję”, „żelazną wolę”, „mimo ciężkich warunków zdobył rozległą wiedzę”, jest „gorliwy i pobożny”, „jako kapłan odznaczał się zawsze sumiennością w spełnianiu swoich obowiązków, a pod względem moralnym nic mu nie można zarzucić”. Z drugiej jednak strony stwierdzili, że jest on „uparty”, „konfliktowy”, „trudno mu zrozumieć drugiego człowieka”, „w obcowaniu z ludźmi brak mu niestety taktu” itd. Ks. prof. Stanisław Librowski scharakteryzował go podobnie: „Ks. Potempa, jako dziecko ziemi śląskiej, odziedziczył wady i zalety Górnolązaka. Jego stanowczy charakter przechodził wyraźnie w upór. Jego sposób obcowania z ludźmi, zarówno w szkole, jak i na parafii, pozostawiał wiele do życzenia, w czym znowu można go było tłumaczyć odmiennością życia w warunkach kujawskich. Z drugiej jednakże strony, posiadał niepospolite zalety ducha. Odznaczał się żelazną wolą, która pozwolił prostemu robotnikowi, wśród borykania się z najtrudniejszymi warunkami życia, ukończyć wyższe studia i zostać kapłanem. Był niezwykle zdolnym. Nadto posiadał pęd do nauki, który prawie nie znał umiaru. Dzięki niemu posiadał rozległą wiedzę, zdobył znajomość języków starożytnych i nowożytnych. Nie potrafił może nauczać i dawać innym tego, co sam posiadał”.<sup>9</sup>

Jeszcze we wrześniu 1923 r. ks. Potempa został mianowany przez biskupa Zdzitowieckiego prefektem w gimnazjum im. R. Traugutta w Częstochowie, a kilka miesięcy później (15 II 1924) został zaangażowany jako nauczyciel języka greckiego w Liceum im. Piusa X we Włocławku i profesor historii filozofii w tutejszym seminarium duchownym.<sup>10</sup> Do prowadzenia wykładów podszedł z dużym zaangażowaniem, przygotowywał się do nich nadzwyczaj solidnie, a rezultatem tego miał być trzymtomowy podręcznik do historii filozofii, który zamierzał wydać. W czerwcu 1926 r. ukazała się drukiem pierwsza część pierwszego tomu; jednocześnie zapowiadał w najbliższych miesiącach wydanie części drugiej. Kontynuację pracy naukowej zapowiadała również dedykacja zamieszczono-

na w tym dziele: „Jego Ekscelencji, Najdostojniejszemu Księdzu Biskupowi Diecezji Włocławskiej D-rowsi Stanisławowi Zdzitowieckiemu, który przez powołanie mnie na profesora do Seminarium Duchownego we Włocławku, dał mi podniecie do pracy naukowej”.<sup>11</sup>

Całkowitym zatem zaskoczeniem było złożenie przez ks. Potempę 19 VI 1926 r. prośby do biskupa Zdzitowieckiego o zwolnienie z pracy pedagogicznej (zwłaszcza w liceum), motywowanej złym stanem zdrowia. Niebawem (2 VII) został mianowany proboszczem w Połajewie. Złożenie rezygnacji z wykładów było zapewne pochopne i szybko ks. Potempa wrócił do myśli o pracy dydaktycznej. Świadczyć o tym może fakt, że niebawem (29 X 1927) postarał się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie o dyplom uprawniający go do nauczania propedeutyki filozofii oraz języków: hebrajskiego, greckiego i angielskiego w szkołach średnich ogólnokształcących.<sup>12</sup> W 1929 r. (23 XII) prosił bp. Karola Radońskiego o ponowne powierzenie mu wykładów z historii filozofii w seminarium duchownym i umożliwienie mu pracy naukowej. Wielokrotnie starał się też o stanowisko profesora w innych seminariach duchownych, m.in. w Pińsku, w Łucku, na Śląsku. Wszystko bezskutecznie (za wyjątkiem propozycji profesury w Niższym Seminarium w Pińsku, której jednak nie przyjął). Wreszcie powrócił do Włocławka, gdzie 1 IX 1932 r. został mianowany nauczycielem języka niemieckiego i greckiego w Liceum im. Piusa X we Włocławku. Wtedy ponownie zdobył (30 V 1933), po złożonych (z wynikiem bardzo dobrym) egzaminach pisemnych i ustnych, dyplom nauczyciela szkół średnich, wydany przez Państwową Komisję Egzaminacyjną w Poznaniu dla Kandydatów na Nauczycieli Szkół Średnich.<sup>13</sup> W 1934 r. (17 IX) został mianowany ponadto kapelanem szpitala św. Antoniego we Włocławku (posługę tę pełnił do 1 I 1935).<sup>14</sup>

W 1935 r. ks. Potempa odszedł już definitywnie z Włocławka, mianowany 1 lipca tr. proboszczem w Grabienicach.<sup>15</sup> I znowu słał prośby do biskupa włocławskiego o powierzenie mu stanowiska dyrektora Liceum im. Piusa X we Włocławku lub przeniesienie na inne parafie – wszystkie potraktowane zostały odmownie.<sup>16</sup>

Trzeba podkreślić, że ks. W. Potempa, mimo absorbującej pracy duszpasterskiej na parafii (był sam bez wikariusza zarówno w Połajewie, jak i w Grabienicach), nie zaniedbywał pracy naukowej. W latach 1926–1939 publikował artykuły i recenzje z zakresu filozofii i teologii na łamach „Ateneum Kapłańskiego”. Zajmował się także tekstami Arystotelesa. Wydał dwukrotnie we Włocławku poważną pracę (prawie 500 stron)

pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie, czyli teologia pasterska w świetle psychologii* (1938; wyd. 2 w 1939 r.). Napisał powieść pt. *Krzyż na niebie* (na jej druk otrzymał 21 I 1939 r. pozwolenie kurii diecezjalnej).<sup>17</sup>

W czasie II wojny światowej ks. Potempa został aresztowany przez Niemców 26 VIII 1940 r. i razem z duchowieństwem dekanatu konińskiego przewieziony do Szczeglina. Dnia 29 sierpnia tr. przybył do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Przydzielono go na blok 18. Od 14 XII 1940 r. przebywał w obozie w Dachau, początkowo na bloku 28, a od 30 X 1941 r. najpierw na 30, a później na 26 bloku. Nosił numer obozowy 22323. Zmarł w szpitalu obozowym 22 czerwca 1942 r. i został spalony w miejscowym krematorium.<sup>18</sup>

## 2. Osiągnięcia na polu filozofii

Dorobek naukowy ks. dr. Wiktora Potempy obejmuje 28 pozycji drukowanych, w tym cztery pozycje samoistne (jedna w języku niemieckim), artykuły i liczne recenzje. Te ostatnie były najczęściej zasygnalizowaniem, niekiedy krytycznym omówieniem prac w języku niemieckim.<sup>19</sup> Problematyka jego publikacji zawiera zagadnienia filozofii, teologii, szczególnie pastoralnej, psychologii i sprawy ogólnokościelne.

Na pierwszym jednak miejscu w jego twórczości znajduje się problematyka filozoficzna (ściślej biorąc historyczno-filozoficzna), którą zainteresował się już w czasie studiów filozoficznych na uniwersytecie wrocławskim i faktycznie kontynuował przez całe kapłańskie życie.

### 2.1. Publikacje dotyczące filozofii Platona

Jego pierwszą filozoficzną fascynacją był niewątpliwie Platon, któremu poświęcił swoją pracę doktorską *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons*. Rozprawa ta, objętościowo niewielka (77 stron druku), składa się oprócz *Wstępu* i *Bibliografii* z czterech rozdziałów. Pierwszy jest wprowadzeniem zawierającym ogólne zasady interpretacji tekstów Platona oraz interpretacji dialogu *Fajdros* w szczególności (s. 1–11). Drugi zawiera krótki przegląd etycznego rozwoju myśli Platona aż do powstania *Fajdrosa* (s. 12–28). Trzeci, najbardziej rozbudowany i zasadniczy, to analiza tekstu *Fajdrosa* (s. 29–50). Czwarty rozdział stanowi podsumowanie ukazujące uzyskane rezultaty badawcze nad myślą Platona (s. 51–68).

We *Wstępie* ks. Potempa tak wyjaśnia cel swej rozprawy: „Moim zamiarem jest zwrócenie uwagi na pierwiastek etyczny u Platona, a uzasadnieniem jest to, że Platon jest w pierwszej linii etykiem i reformatorem

społecznym”.<sup>20</sup> Na przykładzie dialogu *Fajdros*, dokonując analizy tekstu trzech mów (dwóch Sokratesa i mowy Lizjasza odtworzonej przez Fajdrosa), stanowiących istotną treść dzieła, podejmuje ks. Potempa nakreślenie głównych idei etycznych filozofii Platona. Są nimi: koncepcja miłości i problem prawdy w życiu człowieka. Wykazuje on, że nie jest przypadkiem, iż punktem wyjścia trzech mów (tzw. erotycznych) jest miłość. Była ona bowiem w centrum zainteresowań Platona (świadczy o tym nie tylko *Fajdros*, ale także inne dialogi). Czym jest miłość? Było to pytanie w starożytnej Grecji bardzo dyskutowane i różne dawano na nie odpowiedzi. Platon zna również moralną siłę miłości i umie ocenić jej znaczenie dla życia moralnego człowieka. Miłość jest dla niego tożsama z dążeniem człowieka do osiągnięcia szczęścia, ale Platon wie doskonale, że obok prawdziwej miłości, jako źródła szczęścia, istnieje też jej karykatura – miłość fałszywa.<sup>21</sup>

Ksiądz Potempa podkreśla, że Platon chciał stworzyć jasne rozróżnienie pomiędzy fałszywą a prawdziwą miłością. W tym celu podaje psychologiczną teorię erosu, umieszczając ją w rozległym kontekście metafizycznym. „Żeby określić naturę erosu, Platon zagłębia się nie tylko w życie duszy człowieka, ale w samą duszę, w boskość oraz idee”.<sup>22</sup> Posługując się wyobrażeniami poetyckimi w kreśleniu mitu Erosa, Platon podaje, że w każdym człowieku są dwa różne dążenia, dwie siły, dwa popędy, którym ulegamy: „niski” i „szlachetny” (cielesny i duchowy). Powinien nad nimi panować rozsądek. Przedstawia to obraz woźnicy kierującego dwoma rumakami: złym i dobrym. Popęd szlachetny stoi zawsze po stronie rozsądku, ale niekiedy rozsądek i wyższe dążenie są porwane przez „złego rumaka” i wtedy człowiek błądzi.

W tym poetyckim przedstawieniu – jak to zauważył ks. Potempa – dotyczącym wprawdzie koncepcji miłości, Platon wypowiada się jednak na temat istoty duszy ludzkiej. Z jednej strony jest ona zasadą poruszającą i ożywiającą, z drugiej siedliskiem władz poznawczych i różnych dążeń człowieka. Dusza z kolei boska odróżnia się od ludzkiej tym, że brakuje jej tego „niskiego” (złego) dążenia, niegodnego bóstwa – u niej „oba rumaki” są dobre. „Znacząca dla stanowiska Platona wobec bóstw jest jego uwaga, że powinno się dążyć do tego, aby w mowach i czynach podobać się bogom. Dlatego nie zbłądzimy, jeśli weźmiemy poważnie podążanie za bogiem lub upodobnienie się do boga, o których Platon mówi także w innych dialogach”.<sup>23</sup>

Ks. Potempa stawiając pytanie: jak Platon wyobraża sobie to upodobnienie człowieka do boga, dochodzi do problemu prawdy u Platona, zwią-



zanego również z koncepcją miłości. „Człowiek powinien dążyć do tego, aby przewyciężyć ten niższy popęd. Wtedy również u niego oba rumaki duszy będą dobre jak u bogów. O ile uda mu się powściągnąć tego «złego rumaka», o tyle będzie doskonale oglądał prawdę i doznawał większego szczęścia. Doskonałego jednak posiadania prawdy człowiek nie osiągnie nigdy, ponieważ tylko sam bóg jest mądry. Dlatego bóg pozostanie zawsze nieosiągalnym ideałem, a podobieństwo do boga nigdy nie wzniesie się do poziomu równości z bogiem”.<sup>24</sup>

Podobieństwo do boga jest ideałem, do którego różni ludzie będą dążyć różnymi drogami. Ks. Potempa wyjaśnia, że według wyobrażeń greckich istnieje nie jeden, ale wielu bogów. Dlatego Platon przyjmując takie wyobrażenia, mógł mówić w ten sposób, że jedni ludzie biorą takiego, a inni jeszcze innego boga za wzór do naśladowania.

Stosunek człowieka do prawdy wyraża więc oglądanie idei (platoński świat idei jako prawdziwego bytu). Oglądanie prawdy jest połączone z uczuciem rozkoszy i wprawia duszę w zachwyt, zwłaszcza że przeważnie chodzi o prawdy etyczne. Jeśli bogowie oglądają idee doskonale, dusze ludzkie natomiast tylko z trudem, ponieważ przeszkadza im w tym ten „zły rumak”, to Platon wyraża tutaj myśl, że tylko sam bóg jest w posiadaniu prawdy, natomiast człowiekowi w dążeniu do prawdy przeszkadzają jego żądze.<sup>25</sup>

Ponieważ oglądanie prawdy uszczęśliwia człowieka, to doświadczanie szczęścia zależy od posiadania prawdy. Bogowie są w pełnym posiadaniu prawdy, dlatego też są szczęśliwi i to na zawsze. Ks. Potempa, interpretując myśl Platona, stwierdza: „znaczy to nic innego, jak to, że bogowie są na zawsze chronieni przed ucieleśnieniem, ponieważ na skutek swej doskonałości moralnej są w pełnym posiadaniu prawdy, do której przywiązane jest posiadanie szczęśliwości”.<sup>26</sup> Natomiast dusze ludzkie mogą zapewnić sobie szczęśliwość tylko na pewien czas, ponieważ w oglądaniu prawdy przeszkadza im ten „zły rumak”. Niekiedy wcale nie oglądają prawdy i jeszcze dotyka ich zapomnienie. Wtedy zostają wygnane ze świata idei (nieba) – jak to podaje Platon w nawiązaniu do koncepcji orfickich – i umieszczone w ciele. Zanim więc dusza przyjmie ludzkie ciało, prowadzi szczęśliwe życie pośród bogów. Ciało przyjmuje dopiero wtedy, gdy nie jest już zdolna nawet do niedoskonałego oglądania prawdy.

Ks. Potempa w swojej rozprawie doktorskiej, w takim właśnie psychologicznym i metafizycznym kontekście myśli Platona, ukazuje jego koncepcję miłości. Istotą miłości w ścisłym (platońskim) sensie jest dą-

żenie człowieka do piękna. Jeśli się jednak, idąc za popędem niższym (cielesnym), pożąda piękności tylko dla przyjemności zmysłowych, będzie to miłość przewrotna, fałszywa. Człowiek rozsądny jednak, kierując się popędem wyższym (szlachetniejszym) w swoim umiłowaniu piękna jako przedmiotu miłości, podąża za czysto duchowymi rozkoszami, wtedy taka miłość (prawdziwa) jest źródłem największego dla niego szczęścia.<sup>27</sup>

W podsumowaniu ks. Potempa, wyprowadzając jednoznacznie konkluzję o podobieństwie etyki Platona do etyki chrześcijańskiej, stwierdza: „Etyka *Fajdrosa* zaczyna się – podobnie jak chrześcijańska – od tego, że w sercu człowieka istnieje walka. Rozsądek i dążenia wyższe występują tu przeciwko niższym popędom. Niekiedy zwycięża popęd zmysłowy. Wtedy człowiek grzeszy pomimo swojej wiedzy. Wina moralna nazywana jest ogólnie nieumiarkowaniem, pychą. Jest jej wiele rodzajów. Zwycięstwo zaś elementów szlachetniejszych w człowieku nazywa się opanowaniem, umiarkowaniem. Dąży się do niego przez wzmacnianie lepszych elementów duszy i zwalczanie złych. Pierwsze osiąga się przez kształcenie intelektualne (filozofia) i estetyczne (w terminologii Platona «erotyka»); drugie zaś przez zwalczanie rozkoszy zmysłowych. Dzięki kontynuowanej walce osiąga się wreszcie właściwy, prawy stan duszy. Tę walkę człowiek musi prowadzić, bo tylko tak może osiągnąć swoje szczęście: tu na ziemi i po śmierci”.<sup>28</sup>

Zdaniem księdza Potempa, etyka Platona, podobnie jak etyka chrześcijańska, kładzie zdecydowany nacisk na pielęgnowanie życia wewnętrznego człowieka, na ukształtowanie przede wszystkim jego „prawej duszy”. Dowodzi tego zwłaszcza tzw. modlitwa *Fajdrosa* umieszczona przez Platona na końcu dialogu. Zawiera ona trzy prośby skierowane do bogów: 1) „Dajcie mi to, żebym był piękny od wewnątrz”; 2) „To, co jest zewnętrzne, niech będzie zgodne z tym, co jest w moim wnętrzu”; 3) „Obym zawsze wierzył, że bogatym jest tylko człowiek mądry, a złota niech tylko tyle mi przypadnie w udziale, ile człowiek opanowany unieść i posiadać potrafi”.<sup>29</sup>

Ten platoński tekst modlitwy *Fajdrosa*, zawierający prośbę głównie o moralną doskonałość człowieka, ks. Potempa w zakończeniu swojej rozprawy zestawiał nawet ze słowami Chrystusa z kazania na górze: „Ta modlitwa jest wyrazem całego wyłożonego przez Platona w *Fajdroście* światopoglądu [...]. Podobny światopogląd wyraża się w słowach kazania na górze (Mt 6, 33): «Szukajcie najpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości»”.<sup>30</sup>



Do filozofii Platona, a zwłaszcza jej relacji do pewnych idei chrześcijańskich, w sposób już bardziej obiektywny i krytyczny, ks. Potempa powrócił kilkanaście lat później w pracy *Przyczyny wziętości Platona u myślicieli chrześcijańskich*.<sup>31</sup> Ukazując wielki wpływ, jaki dzieła Platona wywarły na duchowy rozwój ludzkości (zarówno na autorów pogańskich, jak i myślicieli chrześcijańskich, którzy tworzyli pod wpływem platonizmu), stawia ważne pytanie: Czym wytłumaczyć ten wpływ, jaki Platon miał i „po dziś dzień ma wśród myślicieli chrześcijańskich”? Odpowiedź na to zasadnicze pytanie nie jest jednak taka prosta i jednoznaczna, jak we wnioskach wcześniejszej jego rozprawy doktorskiej. W pierwszej części omawianej pracy ks. Potempa jeszcze wprawdzie przyznał, że przyczyną ogromnego znaczenia filozofii Platona i jej wpływu jest „przede wszystkim zgodność wielu poglądów tego filozofa z nauką chrześcijańską. Platon przecież uznaje istnienie Boga, Opatrzność, nieśmiertelność duszy, sankcję pozagrobową, a nawet rzec by można – czyściec”.<sup>32</sup>

Analizując jednak (kompetentnie i szczegółowo) najbardziej charakterystyczne pod tym względem twierdzenia filozofii Platona z dziedziny teodycei, teorii poznania, psychologii, a zwłaszcza etyki, i zestawiając je z nauką chrześcijańską, dochodzi do wniosku, że problem ten faktycznie wygląda inaczej. Ks. Potempa stwierdza bowiem, że „nieraz brano za podobieństwa rzeczywiste to, co tylko pozornie było podobne między Platonem i nauką chrześcijańską. Podobieństwa zaś rzeczywiste, które tak zjednywały «boskiemu» Platonowi myślicieli chrześcijańskich, chcieli niektórzy ojcowie tłumaczyć przez znajomość Platona Pisma świętego Starożytności. Dziś ten pogląd jest zarzucony. Te podobieństwa łatwo wytłumaczyć pochodzeniem wszelkiej prawdy z jednego źródła, jakim jest Bóg. On przemawia do człowieka nie tylko przez objawienie nadprzyrodzone, na którym opiera się wiara, lecz objawił się także w przyrodzie i w głosie sumienia – czyli przez objawienie przyrodzone”.<sup>33</sup> Może więc człowiek już za pomocą naturalnego światła samego tylko rozumu (tak właśnie było w przypadku filozofii Platona) poznać pewien zasób prawd religijnych i zasad moralnych, które w objawieniu nadprzyrodzonym lepiej i szerzej zostały ujęte i dane człowiekowi. Ks. Potempa, zafascynowany Platonem, dodaje: „W starożytności pogański duch ludzki wniósł się w Platonie pod tym względem bodaj najwyżej”.<sup>34</sup>

Powyzsza uwaga, tak gloryfikująca Platona, nie przeszkadza jednak księdzu Potempie obiektywnie zauważyć, że „między platonizmem i nauką chrześcijańską zachodzą głębokie różnice, widać w filozofii Platona błędy i braki. Dotyczą one głównie etyki”.<sup>35</sup> Ks. Potempa logicznie

i rzeczowo wyjaśnia, że nie ma w tym fakcie nic dziwnego. Platon podaje przecież zasady etyki tylko czysto naturalnej, która bez pomocy objawienia Bożego „wiecznie będzie kulała”.

Te różnice i błędy oraz stawiane przez ks. Potempę zarzuty dotyczą także platońskiej filozofii Boga, antropologii (zwłaszcza koncepcji duszy) oraz poglądów etyczno-społecznych Platona.<sup>36</sup>

Ostatecznie swoją ocenę Platona i jego filozofii, a zwłaszcza jej relacji do nauki chrześcijańskiej, ks. Potempa zamyka konkluzją: „Nauka Platona jest mimo wszystkich podobieństw od chrześcijaństwa daleką. Ale to, co ją z naszą wiarą łączy, jest tak wzniosłe, tak pięknie wyrażone i tak bardzo przemawia do serca, że nie dziw, iż filozof posiadał zawsze wielu wielbicieli wśród myślicieli chrześcijańskich”.<sup>37</sup>

## 2.2. Podręcznik historii filozofii

Ks. Potempa, mianowany w lutym 1924 r. profesorem filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku (aby wesprzeć nieco przeciążonego wykładami ks. Adama Jankowskiego) uczył historii filozofii na kursach I i II w wymiarze 2 godzin tygodniowo, na każdym z tych kursów osobno.<sup>38</sup> Widząc potrzebę opracowania polskiego podręcznika do historii filozofii dla studentów teologii, ks. Potempa niezwłocznie zabrał się do pracy i w kwietniu 1925 r. miał już przygotowany „kurs filozofii greckiej”.<sup>39</sup> W czerwcu 1926 r. ukazała się drukiem pierwsza część pierwszego tomu jego *Historii filozofii*; objął w niej dzieje filozofii starożytnej na Wschodzie oraz na Zachodzie od Talesa z Miletu do Platona łącznie.

Sam autor pisał o swoim dziele tak: „Aczkolwiek ta historia filozofii przeznaczona jest w pierwszym rzędzie dla słuchaczy teologii, to jednak będzie przydatna zarówno studentom świeckich wydziałów filozoficznych jako też i tym, którzy chcą się zaznajomić z wielkimi zagadnieniami ducha ludzkiego w całym ich zakresie”.<sup>40</sup>

*Historia filozofii* ks. Potempy, jak na tamte czasy, jest dość udaną próbą pierwszego polskiego podręcznika do historii filozofii dla seminarionów duchownych w Polsce (szkoda tylko, że nie udało się autorowi wydać zamierzonej całości). Dotąd bowiem najczęściej posługiwano się podręcznikami w języku niemieckim i łacińskim. W tym czasie na przykład w seminarium włocławskim używano jako podręcznika do historii filozofii opracowania z lowańskiego tzw. mniejszego kursu filozofii.<sup>41</sup>

Warto podkreślić, że autor tegoż podręcznika, przedstawiając dzieje filozofii starożytnej, nie ograniczył się tylko do filozofii zachodniej, ale

uwzględnił również filozofię wschodnią (szczególnie indyjską i chińską), opierając się na wynikach najnowszych wtedy badań archeologicznych i etnograficznych. Przy opracowywaniu zaś starożytnej filozofii greckiej, podzielonej na trzy okresy: filozofię przedsokratyczną oraz filozofię sokratejską i platońską (szczególnie rozbudował tę ostatnią), ks. Potempa dobrze wykorzystał bazę źródłową, sięgając do zachowanych oryginalnych tekstów omawianych filozofów oraz opierając się na najważniejszych w tej dziedzinie ówczesnych dziełach takich autorów, jak: E. Zeller, P. Deussen, G. Gompers, A.E. Taylor, F. Ueberweg, J. Bournet i inni. Widać z tego, że ksiądz Potempa wykorzystał zasadniczo jedynie literaturę niemiecką. Można mu też postawić zarzut, że do kwestii czysto spekulatywnych dołączył zagadnienia religijne, moralne i społeczne, nie zawsze mające ścisły związek z filozofią.

Recenzent *Historii filozofii* ks. Potempy, H. Romanowski, ocenił ostatecznie pozytywnie pracę: „Autor, mając przede wszystkim na względzie potrzeby młodzieży akademickiej, przedstawia swój przedmiot możliwie ściśle i zwięźle, podaje to, co w dziejach filozofii jest istotne [...], jest ona napisana możliwie obiektywnie [...] i skutkiem tego zasługuje ze wszech miar na polecenie”.<sup>42</sup> Należy również dodać, że ten podręcznik kilkakrotnie wymieniany w literaturze przedmiotowej w swojej *Historii filozofii* Władysław Tatarkiewicz.

Mimo to *Historia filozofii* ks. Potempy nie przyjęła się jako podręcznik w seminariach duchownych. Prawdopodobnie głównie dlatego, że nie została ona ukończona, a poza tym w tym czasie ukazały się inne, całościowe, opracowania historii filozofii.<sup>43</sup> Z tego zapewne względu ks. Franciszek Kwiatkowski w 1929 r. na V Zjeździe Związku Zakładów Teologicznych w Polsce, odbywającym się w Łodzi, chociaż wymienił opracowanie ks. Potempy wśród ostatnio wydanych podręczników do historii filozofii,<sup>44</sup> to jednak nie uznał za stosowne wymienić go nawet wśród opracowań przydatnych profesorom filozofii do wykładów filozofii greckiej.<sup>45</sup>

Niespodziewane odejście ks. Potempy na probostwo zdecydowanie zmniejszyło możliwości jego pracy naukowej, zwłaszcza na polu filozofii.<sup>46</sup>

### 3. Propagator psychologii w duszpasterstwie

Oprócz zainteresowań ściśle filozoficznych, pasją ks. Potempy była psychologia, a szczególnie jej praktyczne zastosowanie w duszpasterstwie. Dał temu najpoważniejszy wyraz w swej pokaźnej pracy pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie, czyli teologia pasterska w świetle psychologii*

(Włocławek 1938).<sup>47</sup> Kilka lat wcześniej sygnalizował już też tę problematykę w niewielkim artykule pt. *Konieczność psychologicznego pogłębienia duszpasterstwa*.<sup>48</sup>

Można zapytać: skąd się wzięło u ks. Potempy zainteresowanie właśnie psychologią? On sam wyjaśnia to następująco: „Myśl wyzyskania psychologii dla duszpasterstwa [...], sięga do czasów, kiedy byłem jeszcze studentem. Było to w roku 1911. Jeden z moich profesorów, a mianowicie Ziesche rzucił kiedyś myśl, że nie te dowody istnienia Pana Boga przemawiają do ludzi, które są najbardziej logiczne, ale raczej te, które najbardziej przemawiają do serca [...]. Już wtenczas nasunęła mi się myśl, że w duszpasterstwie należy opierać się przede wszystkim na psychologii. Myślą tą kierowałem się często przy swej pracy”.<sup>49</sup>

Ks. Potempa, uzasadniając skuteczność pracy duszpasterskiej kapłanów koniecznością jej psychologicznego pogłębienia, odwołuje się do następujących argumentów. Oto psychologia (jako nauka pomagająca poznać i zrozumieć duszę ludzką, po prostu człowieka) coraz częściej znajduje szersze zastosowanie w pedagogice, sądownictwie, lecznictwie, handlu, przemyśle, wojsku itd. Zbyt mało natomiast stosuje się ją w duszpasterstwie. A przecież już sama nazwa „duszpasterstwo” wskazuje na potrzebę głębszej znajomości duszy ludzkiej.

Powołując się na Platona i jego dialog *Fajdros*, ks. Potempa stwierdza, że w starożytności na przykład retoryka (jako sztuka przemawiania) była przede wszystkim umiejętnością prowadzenia dusz. Doskonały mówca musiał być przede wszystkim dobrym znawcą tajemników duszy ludzkiej, aby umiejętnie pociągnąć słuchaczy do zamierzonego przez siebie celu. „Wszystko, co filozof mówi tutaj o retoryce, z większym jeszcze prawem i pożytkiem powiedzieć można o duszpasterstwie [...]. Warto zwrócić uwagę na to, że geniusz Platona wyprzedził rozwój psychologii o wiele wieków, bo domaga się psychologii takiej, jakiej jeszcze dziś nie ma, ale jakiej należy żądać w interesie duszpasterza, mianowicie znajomości typów ludzi, nabytej nie tylko z książek, ale i z życia; dalej wskazuje filozof na różne sprężyny, które ludzie w czyn wprowadzają [...]. Wobec tego taki nasuwa się wniosek: jeżeli Platon dla mówcy domaga się głębokiej znajomości duszy ludzkiej, to znajomość duszy ludzkiej tym bardziej jest konieczna dla duszpasterza, i to do tego stopnia, że stanowi nieodzowny warunek wszelkiej owocnej pracy”.<sup>50</sup>

Ks. Potempa nie stawia księżom zarzutu nieznamości psychologii w ogóle. Kandydaci do kapłaństwa mają przecież w seminariach duchownych i na uniwersytetach w dostatecznej mierze psychologię tzw. na-

ukową. Ta jednak w ich przyszłej działalności duszpasterskiej niewiele się przydaje. „Psychologii, jakiej domagam się dla duszpasterza, nie można nauczyć się z istniejących podręczników. Bo, niestety, posiadamy dwie od siebie zupełnie różne psychologie: psychologię naukową, uprawianą w laboratoriach psychologicznych, albo też przy biurku a potem wygłaszaną w książkach, czasopismach lub z katedry, i psychologię życia codziennego, o której dotychczas nikt nie wygłasza wykładów i nie pisze książek”.<sup>51</sup>

Duszpasterze powinni więc starać się o nabycie praktycznej wiedzy o duszy ludzkiej. Zdaniem ks. Potempa, teologia pastoralna wprawdzie stosuje już w pewnym stopniu zdobycze psychologii naukowej w katechetyce czy kaznodziejstwie, ale poza głoszeniem kazań i nauczaniem katechetycznym, kapłani mają przecież jeszcze wiele innych czynności duszpasterskich, wymagających bezustannego stosowania zasad psychologii. „Niepowodzenia w duszpasterstwie pochodzą po większej części z braku stosowania zasad psychologii. Zaoszczędzilibyśmy sobie wiele niespodzianek, gdybyśmy podczas pracy w winnicy Pańskiej wgłębiali się dalej w naukę o duszy i do każdego zadania zabierali się dopiero po gruntownym zbadaniu jego strony psychologicznej”.<sup>52</sup>

Ks. Potempa podkreśla również, że praca duszpasterska kapłanów staje się dzisiaj coraz trudniejsza, gdyż umysłowość człowieka nowoczesnego bardzo się zmieniła, a wiedza duszpasterska nie dostosowała się jeszcze do tego. Na tę zmianę wpłynęły różne czynniki, m.in. współczesne kierunki filozoficzne, postęp techniki czy stosunki społeczne. Podręczników do teologii duszpasterskiej posiadamy wprawdzie wiele, ale wszystkie za mało liczą się ze zmianami, jakie zaszły w umysłowości wielu ludzi.<sup>53</sup> Tymczasem, każdy duszpasterz powinien umieć wykorzystać wszelkie zmiany, jakie w życiu ludzkim zachodzą, aby wpływać na dusze mu powierzone. Do tego zaś potrzeba głębszej wiedzy psychologicznej.

Z powyższych refleksji nad potrzebą stosowania wskazań psychologii w duszpasterstwie ks. Potempa wyprowadza ostateczną konkluzję: „Jak człowiek opanował przyrodę tylko dlatego, że szanuje jej prawa i stosuje się do nich, tak zapanujemy nad duszami tylko wtenczas, gdy je poznamy i będziemy służyli ich żywotnym potrzebom. Do tego zaś potrzeba wielkiej znajomości duszy ludzkiej w ogóle oraz wszystkich możliwych zmian, zachodzących wśród najrozmaitszych warunków. A więc: pogłębianie swej wiedzy o duszy jest dla duszpasterza rzeczą konieczną”.<sup>54</sup>

Tej, tak potrzebnej duszpasterzom, wiedzy psychologicznej dostarcza poważne dzieło ks. Potempy. Trzeba również podkreślić, że jest ono nie tylko źródłem takiej wiedzy, ale jednym wielkim apelem o konieczność stosowania psychologii w duszpasterstwie.

Całość pracy ks. Potempy w swym zasadniczym trzonie składa się z dwóch części. Pierwsza stanowi odpowiedź na pytanie: „Jaką jest dusza w oczach duszpasterza?” (s. 13–258). Druga zawiera odpowiedź na pytanie: „Jak kierować duszami?” (s. 258–425). Przy odpowiedzi na pierwsze pytanie ks. Potempa nie tylko podaje najważniejsze wiadomości z psychologii ogólnej, ale przedstawia także podstawowe współczynniki odchylenia od normalnego przebiegu procesów psychicznych. Podobnie przy odpowiedzi na drugie pytanie nie tylko podaje zasadnicze warunki wpływania na innych, ale poddaje też ocenie najważniejsze czynności duszpasterskie.

Trzeba zauważyć, że ks. Potempa, szczególnie w pierwszej części swego dzieła, zaznacza, iż nie zamierza dać żadnego wyczerpującego opisu zjawisk psychicznych, lecz jedynie to, czego duszpasterz najbardziej potrzebuje w swej pracy.

Znając wzniosłe intencje autora, należy jednak zapytać o wartość jego pracy, na ile faktycznie spełnia ona jego zamierzenia? Sam ks. Potempa stwierdza skromnie: „Myśli tutaj przedstawione, nie miały być czymś ostatecznym, ale raczej próbami rozwiązania i zachętami dla innych księży do dalszej pracy [...]. Poza duszpasterzami praktycznymi wzywam do tej pracy specjalistów, i to tak psychologów jak i profesorów teologii duszpasterskiej. Tylko zbiorowa praca może dać taką psychologię, jakiej potrzebujemy”.<sup>55</sup>

Rzeczywiście, autor w swym pracowitym dziele starał się rozpatrzyć większość zagadnień ówczesnej teologii pastoralnej ze stanowiska psychologii, nie pretendując do ostatecznych rozwiązań, a szukając raczej pewnych dróg właściwego postępowania duszpasterskiego. Przede wszystkim ks. Potempa, pisząc swoje dzieło, nie miał zamiarów ściśle naukowych. „O tym świadczy przede wszystkim styl, który jest najczęściej tonem gawędy, czasem tonem przystępnego wykładu. Dlatego też liczne przykłady (nieraz stronami), dygresje praktyczne, informacje z innych dziedzin (np. szkolnictwa, higieny, nie zawsze ściśle), opinie subiektywne i opowiadania osobiste, polecenie wydawnictw i dzienników itd.”<sup>56</sup>

Można postawić autorowi także zastrzeżenia co do wykorzystanej literatury przedmiotu. Ks. Potempa cytuje bowiem różne prace dość przypadkowo, niekiedy nawet bez wyraźnego związku z teologią pastoralną



czy psychologią. Wymieniona literatura jest najczęściej przestarzała i głównie niemiecka. Zupełnie zostały pominięte te dziedziny psychologii, które mają szczególną wartość dla teologii pastoralnej, a więc psychologia religijności, moralności itd. Charakterystyczne dla dzieła ks. Potempy jest częste cytowanie przez niego poetów, prawie bez wyjątku niemieckich. Widać także wyraźny brak korekty, dotyczy to zwłaszcza nazw obcych.

Na obronę ks. Potempy trzeba powiedzieć, że pisał on swoje dzieło będąc na wiejskiej parafii, z dala od warsztatu naukowego. Poza tym była to, jak na owe czasy, praca niewątpliwie pionierska. Recenzent pracy, ks. K. Werbel, podsumowując napisał: „Mimo wszystko może książka mieć wartość praktyczną, choć nie jest w całości oparta na psychologii książkowej. Ks. Potempa w wielu wypadkach najsluszniej korzysta z psychologii popularnej, z praktycznej znajomości duszy, a czyni to na ogół krytycznie. Tym samym uzupełnia niejako naukę ścisłą. Wiadomości, jakie zebrał, przydadzą się na pewno duszpasterzowi [...]. Poza tym praca warta przestudiowania i przemyślenia”.<sup>57</sup> Wydaje się, że jest to opinia słuszna, a o przydatności i poczytności dzieła ks. Potempy w owych czasach świadczy fakt, że wydanie pierwsze rozeszło się dość szybko (w ciągu zaledwie paru miesięcy) i ks. Potempa przygotował w następnym roku wydanie drugie, które jednak nie rozeszło się z powodu wybuchu wojny, a później już się zdezaktualizowało.

\* \* \*

Podsumowując niełatwe życie i różnorodną działalność ks. Wiktora Filipa Potempy (autora prac z zakresu filozofii i psychologii, redaktora, działacza plebiscytowego, nauczyciela gimnazjalnego, profesora seminarium duchownego, proboszcza i więźnia obozów koncentracyjnych), można powiedzieć, że uporczywie szukał on swego miejsca w życiu i tak naprawdę (na skutek zbiegu różnych okoliczności) do końca pozostał kimś niespełnionym.

Niezwykle zdolny, pracowity, wiele wymagający od siebie, posiadał ks. Potempa rozległą wiedzę, zdobył znajomość języków starożytnych i nowożytnych (nawet w obozie koncentracyjnym uczył się języka angielskiego i rosyjskiego<sup>58</sup>). Dramatem jego był jednak brak zdolności pedagogiczno-dydaktycznych i dlatego nie potrafił we właściwy sposób przekazać swojej wiedzy innym.

Z drugiej jednak strony należy podkreślić, że ks. Potempa w traktowaniu swych obowiązków był bardzo gorliwy i sumienny, zawsze wierny

swojemu powołaniu, oddany całkowicie w służbie Kościołowi. Wzruszający jest tekst jego testamentu: „Pieniądze zdobyte ze sprzedaży moich rzeczy niech Kuria Biskupia obróci według własnego uznania albo na kształcenie biednych chłopców, którzy chcą zostać księżmi, albo po zmartwychwstaniu Polski na budowę świątyni Opatrzności Boskiej”.<sup>59</sup> Również w testamencie zapisał swój znaczny księgozbiór bibliotece seminaryjnej we Włocławku,<sup>60</sup> ale nie ma tu po nim żadnego śladu.<sup>61</sup> Prawdopodobnie w całości został zniszczony w czasie II wojny światowej, gdy po aresztowaniu ks. Potempy przez Niemców pozostał bezpieczny na plebanii w Grabienicach.

### PRZYPISY

- <sup>1</sup> Zob. W. Potempa, *Der Phaidros in der Entwicklung der Ethik und der Reformgedanken Platons*, Breslau 1913, s. 69–70.
- <sup>2</sup> Por. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej spośród duchowieństwa diecezji włocławskiej 1939–1945*, Włocławek 1947, s. 124–125; K. Rulka, *Potempa Wiktor Filip*, w: *Słownik polskich teologów katolickich*, pod red. L. Grzebienia, t. 6, Warszawa 1983, s. 715.
- <sup>3</sup> Por. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 125.
- <sup>4</sup> Do Wielkopolski został wywieziony przez członków POW (Polska Organizacja Wojskowa) Górnego Śląska – E. Wyglenda, *Potempa Wiktor*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, pod red. M. Patera, Katowice 1996, s. 329.
- <sup>5</sup> S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 125; K. Rulka, *Potempa Wiktor Filip*, poz. cyt., s. 716.
- <sup>6</sup> Zob. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918–1944*, oprac. i red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 266, poz. 751.
- <sup>7</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku (ADWł), akta personalne ks. W.F. Potempy, sygn.: pers. 269, k. 15.
- <sup>8</sup> Tamże, k. 5 i 6.
- <sup>9</sup> S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 125.
- <sup>10</sup> ADWł, akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 19; *Zmiany w diecezji*, „Kronika Diecezji Włocławskiej” (KDWł) 18(1924), s. 78.
- <sup>11</sup> W.F. Potempa, *Historia filozofii*, t. 1, cz. 1, Włocławek 1926, s. III.
- <sup>12</sup> ADWł, akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 43.
- <sup>13</sup> Tamże.
- <sup>14</sup> Tamże, k. 34 i 48.
- <sup>15</sup> Tamże, k. 51.
- <sup>16</sup> Tamże, k. 53, 54, 55.
- <sup>17</sup> Tamże, k. 58. Czas wojennej zawieruchy i aresztowanie ks. Potempy sprawiły, że powieść ta nie ukazała się.
- <sup>18</sup> S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 126. Wzmiankę o śmierci ks. Potempy (oprócz K. Rulki i E. Wyglendy) w obozie w Dachau, podaje również E. Wichura - Zajdel, *Z dziejów duchowieństwa śląskiego w czasie wojny 1939–1945*, Warszawa 1968, s. 125. Krótki biogram podaje także H. Gwóźdź, *Ks. dr Wiktor Potempa*, w: *Udział duchowieństwa śląskiego w akcji plebiscytowej i powstaniach (1919–1921)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 15(1982), s. 193. Warto także dodać, że Franciszek Szyciczek, współautor *Encyklopedii powstań śląskich* (Opole 1982), zgłosił biogram ks. W. Potempy do *Polskiego słownika biograficznego*, ale ostatecznie nie wszedł on do tej publikacji, bo ówczesne publikacje, pozostające jeszcze pod presją władz komunistycznych, nie były zbyt

- łaskawe dla duchownych katolickich – zob. ADWł, akta personalne ks. W.F. Potempy, pismo luzem z dn. 28 X 1978.
- <sup>19</sup> Ks. Potempa znał doskonale język niemiecki i dlatego w swej twórczości przeważnie korzystał z dzieł autorów piszących w tym języku.
- <sup>20</sup> W. Potempa, *Der Phaidros in der Entwicklung...*, dz. cyt., s. III.
- <sup>21</sup> Por. Tamże, s. 29–35.
- <sup>22</sup> Tamże, s. 53.
- <sup>23</sup> Tamże, s. 55.
- <sup>24</sup> Tamże, s. 58.
- <sup>25</sup> Tamże, s. 57.
- <sup>26</sup> Tamże, s. 57–58.
- <sup>27</sup> Tamże, s. 59–60.
- <sup>28</sup> Tamże, s. 63.
- <sup>29</sup> Tamże, s. 67.
- <sup>30</sup> Tamże, s. 68.
- <sup>31</sup> W. Potempa, *Przyczyny wziętości Platona u myślicieli chrześcijańskich*, „Ateneum Kapłańskie” (AK) 16(1919–1925), s. 56–72. – Toż w osobn. odb., Włocławek 1925, s. 23.
- <sup>32</sup> Tamże, s. 57.
- <sup>33</sup> Tamże, s. 68–69.
- <sup>34</sup> Tamże, s. 69.
- <sup>35</sup> Tamże.
- <sup>36</sup> Tamże, s. 69–71.
- <sup>37</sup> Tamże, s. 72.
- <sup>38</sup> *Rozpoczęcie roku szkolnego[1924/25]w Seminarium Duchownym*, KDWł 18(1924), s. 405.
- <sup>39</sup> A. Szymański, *Wyniki ankiety w sprawie podręcznika do filozofii*, w: *Pamiętnik Trzeciego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce] odbytego w Łomży 15/IV – 17/IV 1925 roku*, Lublin 1925, s. 217.
- <sup>40</sup> W. Potempa, *Historia filozofii*, dz. cyt., s. V.
- <sup>41</sup> A. Szymański, *Wyniki ankiety w sprawie podręcznika do filozofii*, art. cyt., s. 217. Warto tutaj dodać, że od 1925 r. ks. W. Potempa należał, najpierw jako profesor, a potem jako były profesor do Związku Zakładów Teologicznych w Polsce i niekiedy uczestniczył w jego zjazdach, np. w 1925 r.
- <sup>42</sup> AK 19(1927), s. 411–413.
- <sup>43</sup> Są to następujące pozycje: A. Stöckl, J. Weingärtner, *Historia filozofii w zarysie*, tłum. F. Kwiatkowski, Kraków 1927 (wyd. 2 – 1928, wyd. 3 – 1930); W. Gąsiorowski, *Historia filozofii*, Sandomierz 1928; a zwłaszcza, wydany nieco później, znakomity podręcznik W. Tatariewiczza, *Historia filozofii*, t. 1–2, Lwów 1931.
- <sup>44</sup> F. Kwiatkowski, *Metoda nauczania filozofii w seminariach duchownych oraz sprawa podręczników*, w: *Pamiętnik Piątego Zjazdu [Związku Zakładów Teologicznych w Polsce] w Łodzi 3/IV – 5/IV 1929 roku*, Kielce 1929, s. 116.
- <sup>45</sup> Tamże, s. 117.
- <sup>46</sup> Ks. Potempa, będąc już na parafii, wspomina o swojej pracy badawczej nad filozofią Arystotelesa i zamiarem wydania kolejnego tomu *Historii filozofii*, ale z tego okresu pochodzą jedynie jego recenzje takich dzieł filozoficznych, jak: R. Jolivet, *Essai sur le bergsonisme*, Paris 1932, AK 29(1932), s. 307–308; F. Sawicki, *Dusza nowoczesnego człowieka*, Pelplin 1931, AK 30(1932), s. 421–422; F. Sawicki, *Philosophie der Liebe*, Paderborn 1910; AK 29(1932), s. 75–80; J. Zielewicz, *Szkice filozoficzne*, Kraków 1931; AK 29(1932), s. 500–502.
- <sup>47</sup> W artykule niniejszym korzystam z wyd. 2 (uzupełnionego) pt. *Więcej psychologii w duszpasterstwie! (Teologia pasterska w świetle psychologii)*, Włocławek 1939, s. VIII, 488.
- <sup>48</sup> AK 31(1933), s. 267–270.
- <sup>49</sup> W. Potempa, *Więcej psychologii...*, dz. cyt., s. 429.
- <sup>50</sup> Tamże, s. 3.
- <sup>51</sup> Tamże, s. 4–5.

- <sup>52</sup> Tamże, s. 7.
- <sup>53</sup> Por. W. Potempa, *Konieczność psychologicznego pogłębienia duszpasterstwa*, AK 31(1933), s. 267.
- <sup>54</sup> W. Potempa, *Więcej psychologii...* dz. cyt. s. 9.
- <sup>55</sup> Tamże, s. 430.
- <sup>56</sup> Recenzja ks. K. Werbla zamieszczona w AK 42(1938), s. 308.
- <sup>57</sup> Tamże, s. 308–309.
- <sup>58</sup> Zob. S. Librowski, *Ofiary zbrodni niemieckiej...*, dz. cyt., s. 125.
- <sup>59</sup> ADWł, akta personalne ks. W.F. Potempy, k. 60.
- <sup>60</sup> Tamże, k. 61.
- <sup>61</sup> Według ks. Stanisława Librowskiego, ks. Potempa miał sporą bibliotekę osobistą w swoim mieszkaniu, które mieściło się w dawnej „Krupopówce”. Strzegł on jednak swoich książek zazdrośnie i nie pożyczał ich nikomu. Tak odpowiedział Stanisławowi Librowskiemu, który jako uczeń liceum im. Piusa X chciał od niego pożyczyć *Dziewicę Orleańską* po niemiecku: „U mnie to je taki zakon, co sie książek nie pożyczo” (relacja ustna ks. Librowskiego z dnia 7 XI 1999, powtarzana też kilka razy wcześniej).